Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 gr

Wychodzi co każdą niedzielę

POLSKA GAZETA LUDOWA

Dawniej „Polska Ludowa"

ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

ODDZIAŁY: LUBLIN, ul. Dawna 3. POZNAŃ, ul. Półwiejska 20.

ROK IV WARSZAWA № 29-30 NIEDZIELA 27 LIPCA 1930 R.

Adres Redakcji i Administracja WARSZAWA, ul. Smolna Nr. 38 telef. 254-20 Konto czekowe w P. K. O. 14750

Z dużej chmury — mały deszcz

Sprawa kongresu Centrolewu

poszła na umorzenie

Głośna przed kilkunastu dniami, sprawa procesu sądowego organizatorów zjazdu centrolewu w Krakowie przybrała ostatnio obrót całkowicie nieoczekiwany.

Jak bowiem z dotychczasowego śledztwa wynika, cała sprawa jeżeli jeszcze nie poszła, to pójdzie na umorzenie.

Mianowicie — sądowe władze krakowskie — po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń doszły do przekonania, że nie wiele się da zrobić. Raz dlatego, że Kongres Krakowski nie był manifestacją przeciwpaństwową, a po drugie, że sprawa — choćby nawet jako tako uzasadniona została — poszłaby pod rozprawę sędziów przysięgłych. A w sądzie przysięgłych manifestanci krakowscy, niewątpliwie, byliby uniewinnieni.

To też, biorąc powyższe pod uwagę, sądowe władze krakowskie zaniechały dalszych dochodzeń, a cały zebrany materjał śledczy przesłały z odpowiedniemi uwagami ra ręce ministra sprawiedliwości.

I na tem zdaje się będzie koniec.

Do zapowiadanego wielkiego procesu politycznego nie dojdzie. Możliwe są tylko poszczególne drobne sprawy za rozpowszechnianie skonfiskowanej rezolucji zjazdu, jeżeli — rzecz oczywista — kogoś na tem przyłapano. A jeżeli nie — no to i... nie.

Zapowiadało się głośno, a skończy się nijako.

Przy okazji nadmienić wypada, że bezpośrednio po Kongresie władze wojewódzkie zarządziły przesłuchanie poszczególnych uczestników zjazdu, którzy byli przez policję sprowadzeni do Krakowa, nieraz nawet z bardzo odległych miejscowości.

Działo się to bez wiedzy władz sądowych, które obecnie takie przysłuchiwanie nakazały przerwać, by nienarażać ludzi na niepotrzebną fatygę i stratę czasu.

Ostatnie protesty wyborcze

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego otrzymała w ubiegłym tygodniu z sądów okręgowych materjały związane z dodatkowem dochodzeniem zarządzonem w sprawie skarg wyborczych z czterech okręgów, które dotąd nie zostały rozpatrzone.

Ostatnie sesje wyborcze Sądu Najwyższego odbędą się w drugiej połowie miesiąca sierpnia.

A więc protesty wyborcze zostaną wreszcie zakończone.

Wyniki powtórnych wyborów sejmowych

w okręgach: 64 i 56-tym

W niedzielę, dnia 13 b. m. odbyły się uzupełniające wybory do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 64, obejmującym cztery powiaty województwa wileńskiego: święciański, brasławski, dziśnieński, postawski.

Na 249,120 uprawnionych głosowało 67.361 wyborców, czyli 27 proc.

Unieważniono 8.966 gł. oddanych przeważnie na skasowane listy nr. 13 i 47, które były wysunięte przez białorusko-włościański klub t. zw. zmahanie (komunizująca).

Listy nr. 13 i 47 zostały unieważnione z powodu braku przepisanej liczby wyborców.

Ważnych głosów oddano 58.586.

Lista nr. 2 P. P. S. otrzymała 6.601 głosów, lista nr. 3 Wyzwolenie — **5.430**, lista nr. 4 socjaliści żydzi) 73 gł., lista nr. 10 stronnictwo chłopskie 21.642, lista nr. 19 Blok mniejszości narodowej **12.385**, lista nr. 29 (ruska) 259 gł., lista nr. 24 stron. narodowe **11.684** gł., lista nr. 46 bezpartyjny polsko-litewski demokratyczny komitet wyborczy 295 głosw.

Wobec powyższego wyniku na listę nr. 10, stron. chłopskiego przypada **3 mandaty**, na listę nr. 19 **blok** mniejszości narodowych **1 mandat**, na listę nr. 24 stron na rod. — **1 mandat**, na listę nr. 2 P. P. S. **1 mandat**.

Jako wybrani wchodzą do Sejmu z listy nr. 10 stron. chłop. adwokat z Warszawy **Hofmokl-Ostrowski**, b. poseł **Antoni Szapiel, Jan Adamowicz**, rolnik z powiatu wileńsko-trockiego.

Z listy nr. 18 wybrany został **Paweł Karuzo**, redaktor z Wilna. Z listy nr. 2 P. P. S. jako poseł wejdzie do Sejmu **Stażewski Franciszek**, kolejarz z Wilna, z listy nr. 24 wybrany został **Piotr Kownacki, redaktor**.

W okręgu 56, w którego skład wchodzą powiaty: kowelski, włodzimierski, horochowski i lubomelski głosowało około 18 proc. uprawnionych.

Wynik głosowania jest następujący: na listę nr. 8 padło 67 gł. (bez mandatu), na listę nr. 18 głosowało 10.390 osób — 1 mandat, otrzymał b. poseł **Podhirski** lista nr. 20. rosyjska, 74 gł. (bez mandatu), nr. 33 ogólno-narodowy blok żydowski z posłem **Wiślickim** 8 gł. (bez mandatu), nr. 36, blok robotniczo-włościański, lista komunistyczna ukraińsko-żydowska — 4 madaty, wybrani: **Andrzej Stecz ko, Andrzej Polonczewski, Michał Putko i Ilja Kopańczuk**, lista nr. 37, selrob jedność, 12 gł. (bez mandatu).

Wybory miały przebieg spokojny.

Przy pierwszych wyborach w r. 1928 **odniosła zwycięstwo** lista B. B. otrzymując wszystkie 5 mandatów, przy obecnych zwyciężyła lista komunistyczna, otrzymując na 5 mandatów aż 4.

Niemcy biją Anglików

W ubiegłą sobotę przybyła do Gdańska eskadra floty angielskiej.

Marynarze angielscy po wylądowaniu w porcie udali się na miasto, odwiedzając liczne w dzielnicy portowej restauracje.

Kilku z nich udało się do restauracji Mullera, gdzie między nimi a znajdującemi się gośćmi wynikła awantura, w czasie której marynarze angielscy zostali pobici ciężko, że jeden z nich zmarł w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala. Nim nadeszła pomoc policyjna, wezwana przez jednego z marynarzy, któremu udało się wyrwać z rąk rozszalałych zbirów, Anglicy zostali wyparci na ulicę i ciężko pobici.

Czy będzie zwołana

Sesja nadzwyczajna Sejmu

W pierwszych dniach lipca odbyło się w Sejmie posiedzenie Klubu narodowego, na którem uchwalono zwrócić się do Pana Prezydenta z wnioskiem o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Ponieważ Stronnictwo Narodowe nie posiada dostatecznej ilości posłów, by ich podpisy pod wnioskiem wystarczyły, postanowiono się zwrócić o poparcie do Centrolewu.

Stronnictwa centrolewu odbyły w ubiegłym tygodniu specjalną naradę, poświęconą wspomnianej sprawie.

W wyniku narad postanowiono z wnioskiem o sesję nadzwyczajną Sejmu zaczekać, przez wzgląd na to, że obecnie jest pora urlopów i wyjazdów w mieście oraz — żniwa na wsi.

Dużą rolę w tej sprawie odgrywa też zapowiedziany na 10 sierpnia zjazd legionistów w Radomiu, w którym weźmie udział masz. Piłsudski i wygłosi dłuższe programowe przemówienie.

To wszystko powoduje, że wniosku o sesję nadzwyczajną przed jesienią nie będzie.

A w jesieni?

Nadchodzi czas na zwykłą sesję budżetową, na którą wniosków po selskich nie potrzeba, bo tę sesje Konstytucja przewiduje.

O pisarzu, straży i urodzaju

WILKOŁAZ 15. 7. 1930 r.

Czytelnicy „Polskiej Gazety Ludowej" czytali napewno w ubiegłych miesiącach artykuły o gminie Wilkołaz.

Przykro było pisać o tem, co się działo u nas.

Aż nareszcie władze w Janowie wejrzały w nasze sprawy, choć trudno to wszystko szło, gdyż szkoda było zmieniać pisarza Momota, który tak wiele zła nabro ł, że nie spisałby tego na wołowej skórze.

To też z dniem 5 lipca pisarz Momot przeniesiony został do gminy Potok Wielki, a nam dali pisarza z Potoka.

Czy długo pisarz z Potoka utrzyma się w Wilkołazie? — nie wiadomo! — Zaznaczę tylko, że ten pisarz z Potoka był już raz usunięty z tutejszej gminy 6 lat temu.

Może się poprawił? Ludność na raz e ze zmiany zadowolona.

Dodać też muszę coś niecoś o straży Pożarnej, która ładnie się rozwija, dzięki pracy prezesa Klepiewskiego i wiceprezesaBreży. Już została wybudowana remiza. Członkowie i strażacy cały czas nie szczędzili pracy, lecz budowę ukończyli.

Na cel powyższy urządzono loterję fantową, — gdzie nawet drogie fanty się znajdowały. — Tylko coś nie coś bróździ jeszcze kierownik szkoły, lecz może i on się opamięta ipójdzie na dobrą drogę, by podnieść gminę Wilkołaz na nogi.

Cały miesiąc czerwcowy nie widziano tutaj deszczu — upalne dnie dały się rolnikom we znaki— Ziemia miejscami popękała. Owsy, jęczmiona i inne zboża jare marne — tak, że kosą trudno będzie żąć. — Oziminę poprzypalało i zmłot jest spodziewany marny.

Żniwa u nas rozpoczęto 5 lipca, z zeszłego roku 20. Jaka różnica?

Gdy list ten piszę zaczyna padać mglisty deszcz i silny wiatr dmie od strony zachodniej.

Władysław Ortman.

Zamknięcie sesji Senatu

Sesja nadzwyczajną Senatu, która w miesiącu czerwcu była na dni 30 -sel odroczona, po upływie tego terminu została w dniu 17 lipca dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej zamknięta.

W ten sposób, jak sejm tak i senat nie doszedł do głosu.

Nad tem trzeba się poważnie zastanowić

co siać?

żyto czy pszenicę

Tego, że dziś trzeba gospodarować z ołówkiem w ręku, tłumaczyć rolnikowi nie trzeba. Lecz ołówek nie tylko służy do zmiejszania, przyczynia się też do zwiększenia dochodów.

Zastanówmy się więc nad cenami zboża: pszenica 52—3 złote, żyto 18—18.50 zł. Pszenica prawie trzykrotnie jest droższa od żyta.

Stosunek ten jest anormalny i zapewne zmienić się może na korzyść żyta, lecz wobec stale rosnącego na rynkach światowych i krajowych zapotrzebowania na pszenicę, a malejącego na żyto, śmiało o naszych obliczeniach powiedzieć możemy, że cena pszenicy będzie dwukrotnie większa od ceny żyta. Trzeba więc wziąć to pod uwagę i żyta nie siać tam, gdzie może się udać pszenica — choćby nie dużo więcej jak 5 metrów z morgi, gdyż będzie się to równać 10 metrom żyta.

W pewnych okolicach kraju, w mniejszych gospodarstwach pokutuje stary, zły zwyczaj siewania żyta na ziemniaczysku. Żyto nie lubi sproszkowanej gleby, jaka zwykle się tworzy, po kopaniu ziemniaków, pszenica zaś jest na to w daleko mniejszym stopniu wrażliwa, o ile więc mieliśmy ziemniaki nie na suchym, szczerym piasku, pomyśleć trzeba czy nie dałoby się tam zasiać pszenicy.

Zastanówmy się również, czy po sprzęcie motylkowych, choćby na lżejszych ziemiach, byle nie oddalonych od obornika, niemożnaby też, choć częściowo zasiać pszenicę zamiast żyta.

Na lepszych ziemiach, po owsie, który nastąpił po okopowych na oborniku, spodziewać sie możemy dobrego plonu pszenicy, naturalnie z dodatkiem nawozów sztucznych, przedewszystkiem azotu.

Więc trzeba wziąć ołówek do ręki — gdyż siew pszenicy na słabszych stanowiskach wymagać będzie nakładu na nawóz sztuczny— i obliczmy się, czy się to opłaci; rachunek wykaże, że napewno tak. Poza pszenicą, zbożem, które zawsze dobrze płaci, jest rzepak.

Dawniej było zasadą, że rzepak do 10 sierpnia musi być zasiany. Jednak faktem jest, że klimat u nas się zmienił, jesień jest dłuższa, mrozy przychodzą później, tak że siew rzepaku opóźnić możemy o tydzień, a nawet do 20 sierpnia. Możemy go siać więc na wet po grochach, które w tym roku wcześniej zejdą z pola, już nie mówiąc o mieszankach skoszonych na zielono.

Polska nie boi się wojny z Niemcami

przeciwniemieckie manifestacje w kraju

Ubiegłej niedzieli jak Polska długa i szeroka we wszystkich większych miastach odbyły się manifestacje przeciwniemieckie z okazji smutnej 10-ej rocznicy przegranej na Mazurach i Prusach Wschodnich.

Rodacy nasi, którzy pozostali za kordonem skutkiem niesłychanego teroru panoszącej się Niemczyzny i rozmaitych szwindlów plebiscytowych, cierpią niesłychane gwałty i prześladowania od Niemców.

W obronie tych uciśnionych Polaków, których dziesiątki tysięcy żyją w Prusach Wschodnich pod jarzmem pruskiem manifestowała w dniu 13 lipcaWarszawa, manifestował Kraków, Poznań, Lwów, Lublin, Łódź, Katowice.

W rezolucjach uchwalonych przypomniano Niemcom straszliwą klęskę, jaką krzyżactwo odniosło 520 lat temu pod Grunwaldem.

Przypomniano, iż Polska zwycięża zawsze Niemców w otwartej wojnie, a przegrywa w układach i paktach.

Dlatego też Polska nie boi się rozprawy orężnej z Rzeszą Niemiecką w obronie swych granic, obawia się tylko traktatów i ugód, któreby mogły osłabić naszą siłę gospodarczą, a co zatem idzie oddać pod wpływy Rzeszy Niemieckiej.

Niedzielne manifestacje w Polsce wywołały szeroki rozgłos zagranicą, szczególnie we Francji.

Zbiory będą dobre

Ostatnie kilka tygodni suszy przejmowały wszystkich poważną troską o tegoroczne urodzaje. Jednak nie jest tak źle, jak się początkowo zdawało.

Na glebach utrzymujących długo wilgoć, t. zw. gruntach podmokłych urodzaje zapowiadają się

bardzo dobrze

Na glebach piaszczystych przepuszczających szybko wodę, żniwa są ... ukończeniu. Mowa w danym wypadku tylko o życie.

Nieco ucierpiały z powodu suszy

zboża jare,

wśród których najbardziej ucierpiały:

jeczm eń, jara pszen'ca i gryka.

Deszcze, które trwały przez kilka dni,

żadnych szkód nie wyrządziły,

a wprost przeciwnie dobroczynnie podziałały na jarzyny, jak kartofle, kapusta, buraki, marchew,

Jak wynika z tego zbiory zapowiadają się dobrze.

Chmury od zachodu

W polityce wewnętrznej Polski nastąpiło pewne uspokojenie. Nie znaczy to, aby między obozem sejmowym i rządowym doszło do jakiegoś bliższego porozumienia, ale — lato, urlopy, żniwa, wyjazdy i t. d. — spowodowały, że w polityce zapanował tak zwany okres martwy, który dozna ożywienia dopiero w jesieni.

Skorzystamy z tej okoliczności i — zamiast omawiania wewnętrzno — politycznych spraw Polski — zaczniemy coś z innej beczki.

Tym razem przeniesiemy się myślą nad granicę francusko — niemiecką, gdzie zaszły ostatnio wypadki o wielkiej doniosłości historycznej.

Mianowicie, 30 czerwca rb. ostatnie oddziały wojsk francuskich opuściły na podstawie Traktatu Wersalskiego zajmowane od wielu lat niemieckie ziemie leżące po prawym brzegu rzeki Renu, czyli tak zwaną powszechnie Nadrenję.

W ten sposób Niemcy których dotychczas Francuz mocno trzymał za głowę od zyskały swobodę ruchów, czyli możność całkowitą szykowania się do nowej wojny.

O co się Niemcom rozchodzi — wiadomo: o polski Śląsk i Pomorze.

O ile o tych sprawach jeszcze przed dwoma — trzema laty mówiło się w Niemczech tylko półgębkiem, i przy specjalnej okazji, o tyle dziś — po zdjęciu okupacji francuskie w Nadrenji — Niemcy robią krzyk na całe gardło i twierdzą że dla tego aby w Eropie był zachowany pokój, Polska musi im oddać dobrowolnie pas ziemi leżącej nad Wisłą, tak zwany „Korytarz pomorski"

Stąd wniosek prosty: Jeżeli Polska dobrowolnie Niemcom korytarza nie odda — będzie wojna.

Gdy rzucimy wzrokiem na mapę wtedy dopiero dokładnie będziemy mogli sobie zdać sprawę z tego, czem jest ów tak często wspominany korytarz.

Jest to wydłużony pas ziemi, o szerokości (w niektórych miejscach) — dwudziestu paru kilometrów, który odcina od Niemiec Prusy Wschodnie, a łączy Polskę z morzem Bałtyckiem.

Korytarz ten Niemcy nazywają „drzazga wbitą w ciało Niemiec.

Traktując sprawę zupełnie rzeczowo i bezstronnie stwierdzić musimy, że istnienie „korytarza pomorskiego" jest dla Niemców nieco uciążliwe, gdyż komunikację z Prusami Wschodniemi, które ich zaopatrują w żywność, muszą odbywać albo przez ziemie polskie, albo też drogą okrężną przez morze.

To jest racja niemiecka.

Jeżeli weźmiemy teraz pod uwagę sprawy polskie, to tu stwierdzić musimy że korytarz pomorski dla rozwoju naszego państwa jest więcej niż potrzebny.

Port morski Gdynia stanowi dla nas okno na świat, a wybrzeże bałtyckie jest płucami, któremi oddycha organizm gospodarczy naszego kraju. Pozbycie się wybrzeża morskiego byłoby dla Polski równoznaczne z pozbawieniem istoty żywej powietrza.

Stąd — korytarz pomorski posiada znaczenie specjalne. I jeżeli Niemcom jest potrzebny, to dla Polski — jest niezbędny.

A teraz: kto ma większe prawa do korytarza pomorskiego?

Odpowiedź na to krótka: Polska ma wszystkie, a Niemcy — żadnych. Część Pomorza zwana owym „korytarzem" od wiek wieków do Polski należała i jest zamieszkała przez rdzennie polską ludność, kaszubów.

Jeżeli ta połać kraju przez półtora wieku z górą była we władaniu Niemiec to tylko na podstawie grabieży, jaka we spół z Rosją i Austrją — państwa te na Polsce dokonało.

To też tytułu do prawa własności na Pomorze Niemcy nie mają żadnego i co zagrabili musieli oddać zpowrotem.

I na tem koniec. Każdy uczciwy człowiek i naród to zrozumie, byle tylko nie Niemcy.

Potomkowie dawnych krzyżaków pięść uważają za prawo najwyższe, a gwałt za rzecz normalną. Co raz zagrabili uważają za swoje.

Siłą nam Pomorze zabrali i tylko pod batem Kościuszki w roku 1918 zrabowane oddali.

Dziś — po ewakuacji Nadrenji — Niemcy więcej bata nie czują, prostują przygięte dotychczas karki i stawiają żądanie:

— Dajcie, bo sami zabierzemy!

A ponieważ nie jest to głos jednego człowieka lub też grupy ludzi, ale wielkiego 60- miljonowego narodu, żądanie to brzmi groźnie!

Jakiekolwiek perswazje, czy też powoływanie się na historję — nic tu nie pomogą. Niemiec uznaje siłę.

To też do zmierzenia sił między Polska a Niemcami niewątpliwie dojdzie.

Chodzi teraz tylko o termin.

Otóż tu stwierdzić wypada, że przyspieszenie czy też opóźnienie terminu starcia z Niemcami w wielkim stopniu od nas zależy.

Gdy będziemy państwem silnem, o dobrym ładzie wewnętrznym — wtedy Niemiec nie będzie ryzykował; Gdy natomiast będziemy słabi, skłóceni między sobą, termin najazdu niemieckiego na nasze ziemie zostanie przez to niewątpliwie przyspieszony.

Z drugiej znów strony stwierdzić wypada, że spotkanie z Niemcami jeden na jeden byłoby dla nas ciężkie, gdyż jest to przeciwnik o dwa razy większej ludności, niż u nas i o świetnie rozwiniętym i zorganizowanym, przemyśle.

Sytuację naszą ratuje ta okoliczność że mamy sojusz czli tajną umowę z Francją która na wypadek zaatakowania nas przez Niemcy, ma obowiązek z punktu wypowiedzenia im wojny.

Tak sprawy wyglądają dzisiaj. Sojusz nasz z Francją zawarty jest jednak na termin ściśle określony. Po tem trzeba go odnawiać.

Ale tu również pamiętać należy, że sojusze zawiera się i odnawia z takiem państwem, które w decydującej chwili może być istotnie pomocą, to znaczy z państwem silnem i dobrze zorganizowanem.

Wzgląd ten jeszcze raz nam przypomina że sprawy wewnętrzne w Polsce muszą wreszcie uregulować. Spory rządowo — sejmowe muszą się zakończyć, a cały naród — świadom swych zadań — jednolitą bryłę winien stanowić.

Od zachodu gromadzą się chmury. Gdy będziemy zasoby energii na walki wewnętrzne tracić, możemy się doczekać tej smutnej okoliczności, że „ten trzeci" nas nakryje.

To też obecnie,w okresie letnim, kiedy nasi politycy mają możność w spokoju różne sprawy rozważać, niech choć na chwilę na zachód zwrócą uwagę.

Marjan Częścik.

Urlop Marsz. Piłsudskiego

Marsz. Piłsudski, który spędzał początkowo urlop w Druskiennikach, bawi obecnie we własnej posiadłości Pikieliszki pod Wilnem.

Jak podają pisma codzienne, pod koniec lata marsz. Piłsudski ma wyjechać na dłuższy pobyt zagranicę.

By na ten okres czasu zapewnić normalny bieg spraw, dotyczących armji dotychczasowy wice — minister generał Konarzewski mianowany został kierownikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych

Nowa ustawa o oprocentowaniu pożyczek

Oczekiwane od dłuższego czasu nowe rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości, dotyczące przepisów o lichwie pieniężnej — ukazało się z ważnością od 15 lipca r. b. Korzyści mająkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, nie mogą przekraczać 11 proc. w sosunku rocznym.

Rozporządzenie dotyczy banków, wszelkich instytucji kredytowych, a tak że spółdzielni trudniących się czynnościami bankowemi.

Przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi, obowiązane są sporządzać na 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku wykazy najwyższych wyznawanych i pobieranych procentów i prowizyj.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 1 proc. w stosunku miesięcznym tytułem procentów i prowizyj od udzielonych pożyczek.

Spadek kosztów utrzymania

Spadek kosztów utrzymania w Polsce w porównaniu do 1927 roku jest dość znaczny i wynosi 18,2 proc.

Największy spadek kosztów utrzymania wykazuje województwo poleskie — 24,7 proc.

Najtańszym z większych miast jest Łódź, gdzie spadek kosztów utrzymania wynosi 22,7 proc.

Najdroższem natomiast miastem jest Sosnowiec, gdzie spadek kosztów utrzymania wynósł tylko 15.6 proc.

Pośrednie miejsca zajmują: Lwów i Wilno — 18,2 proc., Warszawa — 17,4 proc., Katowice — 16 proc., Kraków — 14,9 proc., Bydgoszcz — 14 proc. spadku kosztów utrzymania w porównaniu do 1927 roku.

Okruchy

Trzeba stwierdzić i na korzyść naszego narodu zapisać to, że w czasach najbardziej nawet ciężkich ludzie nie tracą humoru.

Niech tylko coś takiego ważniejszego się stanie, a już poza oświadczeniem poważnem powstaje cała masa dowcipów i anegdotek.

Weźmy dla przykładu historję z sejmem. Ciągłe odraczanie i zamykanie sesyj sejmowych zostało uwiecznione w takiej anegdocie:

— Jaka jest różnica między sesją sejmową a drzwiami?...

? ? ?

A ot taka: na to aby drzwi zamknąć, trzeba je pierw otworzyć, a sesję sejmową można zamknąć wcale jej nie otwierając.

Niezły dowcip.

* * *

Gazety codzienne podały wiadomość o zajściu, jakie miało miejsce we wsi Kaski powiatu błońskiego w dniu 29 czerwca.

Mianowicie na wiecu posła Kulisiewicza ze stronnictwa Chłopskiego powstał gwałt, a ludzie pod adresem mówcy zaczęli krzyczeć:

Zamilcz zdrajco!

Gdy poseł mówił dalej, słuchacze rzucili się na niego i obili laskami.

Cała ta sprawa acz bardzo przykra i niekulturalna nabiera specjalnego posmaku stąd, że całe zajście działo się w miejscowości rodzinnej posła Kulisiewicza.

Potwierdza się stąd przysłowie, że... trudno być prorokiem we własnej parafji

* * *

Z Klubu B. B. wystąpiło w ubiegłym tygodniu 3-ch posłów.

Gdy wiadomość o tem obiegła już całą Warszawę i okolicę, zebrał się na naradę zarząd klubu BB. i posłów, którzy sami odeszli, z partji wykluczył.

Wygląda to tak, jak by po obiedzie musztardy się najadł.

Kmieć

Odpowiedzi Redakcji

P. St. Olejnik. Prenumerata opłacona za I kwartał r.b. Dziękujemy. Niedokładności o których Pan w liście wspomina, będą usunięte. Prosimy o jednanie nowych prenumeratorów.

P. J. Gomółka. Konstytucję wysłaliśmy. Dziękujemy za jednanie prenumeratorów Gdy większa nas będzie gromada, skuteczniej będziemy mogli ku pożytkowi braci z pod strzechy pracować.

P. W. Kaca. Prenumerata opłacona za I półrocze. Receptę na ospę wysłaliśmy.

P. J. Mostowski. — Jak wyżej.

P. A. Rybak. Wysyłki pisma nie przerwaliśmy. Nr. 24 z dn. 15 czerwca wysłaliśmy ponownie. Numery okazowe na wskazane adresy wysłaliśmy. Dziękujemy za wyrazy sympatji dla naszej gazety.

P. Wł. Korewo. Konstytucję wysłaliśmy. W sprawie korespondencji — wysłaliśmy odpowiedź listownie.

P. Wojc. Grządka. W sprawie, o której Pan zapytuje — szczegółowe informacje nadeśle odpowiednia szkoła — dokąd list Pana skierowaliśmy. N-ry okazowe wraz z przekazem P. K. O. — przesłane.

P. L. Jurkum. Konstytucję wysłaliśmy.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Pierwsza uprawa roli

Nadeszły żniwa,a wraz z niemi najważniejszy okres uprawy roli, od której często zależą całoroczne plony.

Od czasu, gdy rolnicy zarzucili ugory, główny okres uprawy roli przypada na czas od zbiorów do zasiewów jesiennych, a pod zasiewy jare — do mrozów. A ponieważ, w tym okresie jest ogromny nawał pracy, przeto rolnicy często przez nieświadomość zaniedbują najważniejsze czynności uprawowe lub też wykonują je niedbale i z tego względu warto sobie uprzytomnić, ważniejsze roboty polowe, jakie w tym okresie winny być wykonane.

Zaraz po skończeniu i ustawieniu w rzędy żyta, na wszystkich polach, gdzie w życie nie posiano międzyplonów (saradeli lub koniczyny), należy bezwłocznie pole płytko — na 2—3 cali — podorać, i natychmiast posiać plony.

Na gleby cięższe na plony najodpowiedniejsza jest mieszanka o następującym składzie: 75 kg. łubinu niebieskiego lub różowego wąskoliściastego, 25 kg. bobiku, 20 kg. peluszki i 4 kg. gorczycy.

Na lekkie ziemie najlepszy jest łubin żółty, którego wysiewamy 140 kg. na górg z dodatkim 20 kg. gorczycy. Gorczycę wysiewa się na wierzch pod bronę.

Taką uprawę i zasiew stosujemy na żytniskach, o ile nie zachodzi konieczność siania znów żyta. Pod żyto trzeba natychmiast za kosą ściernisko podorać płyciutko, a następnie po 4-ch tygodniach przed 1 września wykonać orkę siewną, dając na mórg najmniej 75 kg. azotniaku, 100 kg. tomasówki i 100 kg. soli potasowej, poczem w połowie września można siać żyto.

Siew żyta po życie radzę tylko w takich wypadkach, gdy wymaga tego konieczność płodozmianu.

Jeżeli po jęczmieniu przychodzi żyto, należy zaraz po zbiorze jęczmienisko dobrze spulchnić sprężynówką lub kultywatorem wzdłuż i wpoprzek do 3-ch cali głęboko. Tak spulchnioną glebę pozostawić do orki siewnej, którą trzeba wykonać w drugiej połowie sierpnia.

Po orce siewnej, na dwa tygodnie przed wysiewem żyta, rozsiać na mórg od 75—100 kg. superfosfatu lub tomasówki i 100 kg. soli potasowej.

W niektórych okolicach siewają gospodarze żyto po pszenicy. W tym wypadku uprawa wskazana taka sama, jak po jęczmieniu, natomiast azotniaku nie należy dawać więcej niż 75 kg. na mórg. Inne nawozy w takiej ilości, jak podano wyżej.

Przy siewie żyta po owsie, uprawa taka sama, jak po jęczmieniu, tylko dawka azotniaku, najmniej 100 a nawet 120 kg. na mórg i poza tem innych nawozów ilości powyżej podane. W każdym wypadku nie należy dawać pod żyto obornika, bo zwykle z takiego nawożenia pożytek bywa niewielki.

Tak zorane i zabronowane pole zostawić do późnej jesieni, połowy października, przed zimą naś na ziemię ciężką dać 8—10 c. m. wapna na mórg i przyorać do normalnej głębokości, a prócz tego podglebie spulchnić pogłębiaczem tak głęboko, jak to jest możliwe. Jeżeli po żniwach mamy obornika mało, to należy przeznaczyć pod buraki. Pod ziemniaki natomiast posiać poplon.

Pod cebulę i strączkowe, zaraz po zbiorze pszenicy rozsiać na mórg 8—10 c. m. wapna, przyorać go na 2—3 cale głęboko, podorywkę zabronować i zostawić tak do późnej jesieni. Późną jesienią rolę wyorać do normalnej głębokości, a zarazem podglebie spulchnić tak głęboko, jak się tylko da.

Pod owies dać tylko podorywkę i posiać poplon, za który owies jest niezmiernie wdzięczny. Taką samą uprawę pod wyżej podane rośliny, należy stosować po zbiorze owsa.

W każdym razie rolnik pamiętać powinien, że po zbiorze zbóż należy ścierniska bezwłocznie płytko podorać. Jest to konieczne, gdyż przez wczesną podorywkę niszczymy wielkie ilości nasion chwastów, chronimy rolę od wysychania, oraz skutecznie poprawiamy jej sprawność. Należy przeto dołożyć wszelkich starań, by każdy kawałek ziemi po żniwach był podorany.

W naszych stosunkach, gdzie nagół rolnicy trzymają więcej koni niż potrzeba, zadanie to nie jest trudne. Kilkomorgowi rolnicy mogą to zrobić pojedyńczym pługiem, a kilkunastomorgowi, mający po dwa i więcej koni dwuskibowcami.

Żaden rolnik nie powinien zapominać, że nawozy pomocnicze dobrze skutkują jedynie na glebach, doskonale doprawionych, a sprawność roli można uzyskać przedewszystkiem przez wczesne podorywki.

Tylko ten rolnik dobrze gospodaruje, który ścierniska w czasie właściwym podoruje, głęboko orze i nurtuje podskibie na zimę i umiejętnie stosuje nawozy sztuczne.

Półtora miljona świń wysyłamy rocznie zagranicę

Eksport trzody polskiej odbyła się w dwóch zasadniczych kierunkach — eksportu bekonów i szynek do Anglji, oraz żywca i świń bitych do Austrji i Czechosłowacji. Eksport do innych krajów oraz eksport wędlin jest narazie tak minimalny, że w stosunku do globalnej cyfry wywozu nie odgrywa żadnej roli. Eksport do Anglji wynosił w roku zeszłym około 25.000 sztuk miesięcznie, przyczem wzrasta stale i w ostatnich miesiącach wahał się w granicach około 10.000 sztuk tygodniowo. Rynek angielski ma [illegible] pojemność i import polski stanowi zaledwie niewielki odsetek ogólnego wwozu. Z Austrją mamy umowę kontygentową na 666.000 sztuk. Do Czechosłowacji eksport polski szedł w chwilach największego napięcia w tej samej prawie wysokości. Możemy zatem ulokować na zagranicznych rynkach przeszło 1.500.000 sztuk świń rocznie, co odpowiada w zupełności naszej zdolności produkcyjnej, lecz przy wzroście hodowli będzie ilością niewystarczającą.

[illegible] wadzona na dzień 30 czerwca 1929 wykazuje ilość 4.828.641 sztuk świń, t. zn.

Rejestracja trzody chlewnej przeprowadzonej o 1.500.000 niż to wykazała rejestracja z 30 listopada 1927 roku.

Przyczyną zmniejszenia się ilości trzody były niskie ceny na przełomie lat 1927—28, silny bardzo eksport w roku 1928—29 oraz mrozy w zimie 1929 roku.

Trudno jest określić jaka jest ilość trzody w chwili obecnej, przypuszczalnie [illegible] znacznie wyższa [illegible] ku 1929.

W okresie czterech miesięcy 325 upadłości

W ciągu pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku ogłoszono ogółem 325 upadłości, z których na styczeń przypada 89, na luty 82, na marzec 82 i na kwiecień 72.

W pierwszym kwartale 1929 roku — było ich tylko 92; te cyfry mówią same za siebie.

Warto też zaznaczyć, że w I kwartale 1930 roku — mieliśmy 253 upadłości — bo w ciągu całego roku 1928 było ich tylko 288, a już wtedy uważano ilość upadłości za zatrważającą.

Jeżeli przypatrzeć się wzrostowi ilości upadłości w roku 1929, widzimy, że na poszczególne kwartały przypada ich I — 92; II — 129; III — 109; IV — 191. Wzrost z ostatniego kwartału ubiegłego roku — czyli z liczby 191 do cyfry 253 w kwartale I r. b. uważać należy jako objaw świadczący, że natężenie kryzysu wywołującego tak liczne upadłości bynajmniej nie osiągnęło swego punktu kulminacyjnego. Nie możemy więc [illegible] pesymistów jeżeli wyrazimy pogląd, że przeciętnie w ciągu następnych kwartałów roku bieżącego ilość upadłości nie będzie mniejsza od 300 — w tych warunkach ilość upadłości na cały rok — wyniosłaby około 1.200. Jest to cyfra duża. W życiu gospodarczem upadek 1.200 firm musi odbić się bardzo poważnie i niekorzystnie. Zaznaczyć należy, że oprócz tych nieoficjalnych upadłości, ogłaszanych przez władze sądowe, mamy znaczną ilość, bodaj że większą nieoficjalnych likwidacji firm zgnębionych kryzysem.

Z pośród 325 upadłości, ogłoszonych w pierwszych 4 miesiącach b. r. — 95 przypada na firmy przemysłowe, 224 na firmy handlowe, 2 na firmy kredytowe i 4 na inne przedsiębiorstwa.

W ostatnim tygodniu ogłoszono upadłość 10 firm warszawskich.

OD WYDAWNICTWA.

Ze względów technicznych kolejnego N-ru 29-ego nie mogliśmy wydać w terminie właściwym za co naszych Sz. Czytelników najuprzejmiej przepraszamy.

Numer obecny wydajemy, jako podwójny: 29—30.

Giełda zbożowa

WARSZAWA. Żyto 19.75 — 20.30, pszenica 46 — 47, owies jednolity 20 — 21 jęczmień na kaszę 21 — 22, mąka pszenna luksusowa 78 — 83, 4'0 68 — 73, żytnia 37 — — 83, 4'0 68 — 73, żytnia 37 — 38, otręby pszenne szale 19 — 20, średnie 16 — 17,50, żytnie 9,50 — 41.50 — 42, dworska 42 — 42.50, 10.00.

LUBLIN. Pszenica zbiórkowa jęczmień browarny 16 — 16 — 18, na kaszę 15.50 — 16, owies 14 — 14.50.

WILNO. Żyto 16 — 17, owies 18 — 20, jęczmień na kaszę 18 — 19, browarny 20 — 21, otręby pszenne 13,00, żytnie 10,00, kuchy lniane 37.00

NABIAŁ.

Mleko niezbierane za 1 litr w hurcie 0.35 zł., masło za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 4.20, mleczarskie deserowe II gatunek 3.70, mleczarskie solone 4.00 osełkowe 3.30 Ceny masła w detalu rozumieją się o 15 procent więcej cen hurtowych.

Jaja świeże za sztukę 0.14.

5 - cio dniowe Kursy pszczelnicze

Wydział Ogrodniczy Centralnego Towarzystwa i Kółek Rolniczych organizuje 5-dniowe kursy pszczelnicze w Warszawie.

Prelegentami będą pp. Kapitan Baiorek [illegible] Głowinski inż. W. Pietrzak i B. Pustelnik.

Opłata za całkowity kurs wynosi zł. dwadzieścia.

Zapisy przyjmuje dział Ogrodniczy Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika 20, I piętro.

Noclegi zapewnione. Cena za dobę od osoby 1 zł. 40 gr.

Początek kursu 4 sierpnia. Zakończenie kursu 8 sierpnia włącznie.

Zapisywać się należy najpóźniej do dnia 31 lipca r.b. włącznie wraz z nadesłaniem opłaty za kurs.

Szczegółowy program kursu wysyłamy na żądanie.

Kronika krajowa

ŚMIERĆ OD SKAŻONEGO SPIRYTUSU.

We wsi Olechowicze, gm. rakowskiej, na Wileńszczyźnie, z okazji chrzcin u Guleckich odbywała się zabawa zakrapiana suto spirytusem skażonym (denaturowanym), rozcieńczonym lemoniadą.

Wesoły nastrój gości zmienił się niebawem w tragedję, bowiem ludzie poczuli straszne skutki spożytej trucizny.

Wkrótce wskutek zatrucia denaturatem ducha wyzionęli: 65-letni Stefan Hozaryn, z tejże wsi Olechowicz oraz Piotr Ponański, liczący lat 35, ze wsi Hutor Zalesie, położonej w gminie rakowskiej.

Nieco później zmarł Jan Korzeniowski, lat 50, również zamieszkały w Olechowiczach.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Dnia 11 b. m. o godz. 9 rano na szosie Chełm-Lublin koło majątku Stróże (pow. lubelski) miała miejsce katastrofa autobusowa.

Kursujący na tej linji autobus rozbił się, wskutek czego dwie osoby zostały ciężko, cztery zaś lekko ranione.

Autobus został doszczętnie rozbity.

WALKA W LESIE.

Gajowy Michał Łazar ze wsi Kapieszce, gminy Kołowieckiej, koło Wilejki, obchodząc las w majątku Teklinopol, napotkał trzech ludzi, którzy ścinali i składali na wóz drzewo.

Rzucili się oni na gajowego z siekierami, gdy ten zaczął uciekać, dali za nim strzał; wówczas gajowy we własnej obronie strzelił raz w górę na postrach, a gdy to nie pomogło, drugi strzał skierował do jednego z napastników, Włodzimierza Subocza, raniąc go w piersi.

Dwaj inni Michał i Grzegorz Wołyńscy, uciekli, pozostawiając w lesie rannego towarzysza i konia z wozem.

Subocza przewieziono do szpitala w Wilejce, Wołyńskich aresztowano i przekazano władzom sądowym.

WYPADEK W CZASIE ĆWICZENIA.

W pobliżu wsi Deredno, gm. nowomyjskiej, w pow baranowickim, w czasie ćwiczeń 29 pułku artylerji, stacjonowanego w Werebłowicach została zabita przez pocisk armatni mieszkanka wsi Beredno, Katarzyna Prokopowiczówna, która w tym czasie zbierała odłamki pocisków, chodząc po miejscu zakazanem.

WYBUCH GRANATU.

Na Pohulance pod Lwowem w pobliżu klasztoru sióstr Ormianek ktoś zapalił ognisko i rzucił w ogień niewystrzelony pocisk armatni.

Granat wybuchł z taką siłą, że przechodzący niedaleko ogniska Bronisław Snopków i jego żona zostali powaleni na ziemię.

Niedopalony proch zasypał Snopkowi oczy tak dotkliwie, że musiano odstawić go do szpitala.

WILKI.

W powiecie łuckim pojawiły się znowu wilki, które rozszarpały czworo cieląt, na szkodę gajowego Kraskowskiego we wsi Bór.

RABUSIE KOLEJOWI W POTRZASKU.

Od dłuższego czasu w pociągach między Łodzią a Warszawą dokonywano rabunków w wagonach towarowych, rabując cenne przesyłki lub też w pociągach osobowych, gdzie dokonywano grabieży, środkami usypiającemi obezwładniając poprzednio swoje ofiary.

Przypadkowo policja wpadła na trop opryszków. Wykryto całą organizację z głównym sztabem włamywaczy w Warszawie, w Łodzi zaś był tylko oddział.

Banda posiadała samochody, na które ładowano zrabowane towary. Na czele zbrodniczej organizacji stał znany złodziej warszawski nazwiskiem Maciak, który swojego czasu w nieszczęśliwym wypadku stracił obie nogi.

Ów tedy kaleka bez nóg kierował od szeregu misięcy zbrodniczą działalnością niebezpiecznej szajki.

ŚMIERĆ OD PIORUNA

W Lidzie, podczas szalejącej burzy, piorun zabił znajdującą się na cmentarzu żydowskim kobietę i jedną z jej córek.

Druga córka zabitej uległa ciężkiemu porażeniu.

SĄD ZŁODZIEJSKI.

W Kochanówku pod Łodzią w lasku przylegającym do szosy odbywało się zebranie złodziejskie, poświęcone rozpatrywaniu sprawy braci Pierzczyńskich i Władysława Kryziaka, oskarżonych o bliskie stosunki z władzami.

Około 40 najwybitniejszych „osobistości" fachu złodziejskiego z Łodzi przybyło na ten sąd.

Po kilku godzinach obrad postanowiono wymierzyć „zdrajcom" karę nożami.

Już przystąpiono do wykonania, gdy niespodziewanie zjawił się na zebraniu naczelnik śledczego urzędu wojewódzkiego, inspektor Nosek w asyście oddziału policji pieszej i konnej.

Na widok mundurów, uczestnicy sądu złodziejskiego porwali się do ucieczki, lecz zostali schwytani i odstawieni do więzienia. Rannych braci Pierzczyńskich odstawiono do szpitala.

MATKA I CÓRKA POD KOŁAMI POCIĄGU.

Z Przemyśla wyjechała żona oficera Bilczewskiego, ze swą córeczką pociągiem osobowym do Iwonicza.

Gdy pociąg ruszył ze stacji w Rymanowie, Bilczewska stanęła wraz z córeczką koło drzwi.

Drzwi wagonu widocznie nie były szczelnie zamknięte i otworzyły się podczas jazdy. Wtedy 4-letnia córeczka Bilczewskiej wypadła z wagonu. Bilczewska chcąc uchwycić córeczkę, wyskoczyła z pędzącego pociągu tak nieszczęśliwie, że wraz z córeczką została rozszarpana przez koła pociągu.

Kronika zagraniczna

REWOLUCJA W BOLIWJI

Pod koniec ubiegłego miesiąca odbyła się w Boliwji (Ameryka Południowa) rewolucja, w której został obalony rząd.

Nowy rząd republikański w Boliwji utworzony został z 6 wyższych oficerów.

W czasie ostatnich walk ulicznych zginęło 3 tysiące osób, w tej liczbie około 500 studentów i wiele kobiet.

POWSTANIE NA UKRAINIE

Ruch powstańczy na Ukrainie rozszerza się. W dawnej gubernji Chersońskiej pojawiły się dobrze uzbrojone oddziały chłopskie, które napadają na urzędy sowieckie i komuny rolne.

Na Podolu powstańcy wysadzili w powietrze trzy mosty kolejowe i uszkodzili tor.

KATASTROFA W KOPALNI.

W ubiegłym tygodniu w kopalni Kurt na Śląsku niemieckim wydarzyła się straszna katastrofa.

W podziemnych korytarzach oberwała się ziemia i kilkuset górników odcięła od świata.

Mimo usilnej akcji ratunkowej, tylko część zasypanych udało się uratować, zaś 161 górników pozostało śmierć przez uduszenie.

Pogrzeb ofiar katastrofy zamienił się w jedną wielką manifestację, w której wzięło udział ponad 20.000 osób.

URLOPY DLA KONI

Magistrat berliński, rok temu uchwalił trzytygodniowe urlopy dla koni, zajętych przy robotach miejskich.

Uchwałę tę wprowadzono odrazu w życie ubiegłego lata. Magistrackie konie przepędziły swój urlop na obszernym terenie na ten cel wydzielonym otrzymując tyle siana i owsa ile tylko zdołały zjeść.

Przykład magistratu naśladuje cały szereg berlińskich przedsiębiostw handlowych, których zarządy uchwaliły również urlopy dla zatrudnionych u siebie koni.

BEZROBOCIE W ANGLJI.

Liczba bezrobotnych w Anglji w dniu 23 czerwca wynosiła 1.815.300 osób, to jest o 7 tysięcy mniej niż w tygodniu poprzednim, lecz o 698.433 więcej niż w zeszłym roku o tej porze.

JAK PODRÓŻUJĄ KSIĄŻĘTA INDYJSCY?

W Londynie bawi obecnie maharadża Nizan Haiderabad, jeden z najbogatszych książąt indyjskich. Odbywa on podróż po Europie w luksusowych samochodach.

Jego przywatny automobil kosztował przeszło miljon złotych

Widnieją na nim herby maharadży, ułożone z drogocennych kamieni.

Nizan Hajderabad posiada w swej ojczyźnie bajeczny wprost dwór. Harem jego składa się z przeszło czterystu żon.

W podróż obecną zabrał on 25 żon i przeszło sto osób służby, a orszak jego mieści się w **siedemdziesięciu samochodach** osobowych i towarowych. Całe to towarzystwo ma z Londynu udać się do Niemiec i Austrji.

SKARB W ŻOŁĄDKU KROKODYLA.

Do Londynu dostarczono krokodyla, który został zastrzelony nad brzegami rzeki Gambji. Zwierze miało 3 mtr. długości.

Kiedy otwarto jego żołądek znaleziono w nim 8 metrów długich łańcuchów prawdziwych pereł, na szyjnik i naramienniki, których wykonanie dowodzi, że są one bardzo stare, gdyż miejscowa ludność już dawno przestała je nosić.

Poza tem znajdowała się w żołądku szyjka od butelki, dwa srebrne kolczyki i dno od beczułki.

Jak widać, przed stu, czy dwustu laty krokodyl wyprawił sobie wspaniałą ucztę zjadając dwie murzynki i popijając butelką wina i baryłką piwa.

MLEKO W ARKUSZACH.

W ostatnim czasie zagranicą wynaleziono sposób fabrykowania mleka w arkuszach.

Ze świeżego mleka wyparowuje się wodę, zamieniając je w gęstą papkę, przepuszcza między gorącemi walcami, wysuszającemi masę mleczną i zamieniającemi je na duże arkusze, lekkie i giętkie, dające się łatwo przewozić i przechowywać.

Mleko arkuszowe przez długi czas nie podlega zepsuciu, nie zmienia smaku, ani nie traci pożywności, łatwo rozpuszcza się w wodzie, można je też spożywać w stanie stałym, gdyż szybko się rozpjuszcza pod działaniem śliny.

Próby z mlekiem arkuszowem wypadły znakomicie.

SZTUCZNY DESZCZ.

Dużo piszą zagranicą gazety o wynalazku znanego profesora obserwatorjum meteorologicznego w Hadze p. Vereatra, którego długotrwałe prace nad uzyskaniem sztucznego deszczu uwieńczone zostały ostatnio wielkiem powodzeniem.

Z samolotów, krążących na wysokości 3.000 metrów rozsypane zostały w chmurę wielkie ilości drobnego lodu. Niezwłocznie na obszarze 20 kilometrów kwadratowych zaczął padać silny deszcz, w czasie, kiedy inne miejsca, nad któremi nie przelatywał samolot, pozostały suche.

Wynalazek profesora holenderskiego będzie miał olbrzymie znaczenie dla rolnictwa.

Przewodnik po Warszawie

Tanio, wygodnie, praktycznie.
Gdzie się zatrzymać po przyjeździe
Hotel „Grand" ul. Chmielna 5.
Hotel „Savoy" Nowy Świat 58.

Gdzie się wykąpać?
Kąpiele „**Djana**" — Chmielna 13 tel. 505-80 i 36-10. We czwartki łaźnie dla pań.

Gdzie kupić obuwie?
F-ma „St. Pietruszewski" — ulica Warecka 11.

Gdzie kupić okulary?
Firma „Stanisław Słowikowski" ul. Świętokrzyska 20.

GDZIE SMACZNIE ZJEŚĆ?
Obiady domowe na maśle z 3-ch dań — 1 zł. 50 gr. od 12 — 6-ej *Świętokrzyska 17 m. 15* (2-gie podw. parter na lewo).

Gdzie obstalować palto i ubranie?
St. Kotlewski, Wspólna 65a.

GDZIE STARE FUTRO PRZEROBIĆ, LUB NOWE OBSTALOWAĆ?
M. Lachowicz. Chłodna 8.

Dokąd pójść wieczorem?
Kino - Teatr „CZARY" — Chłodna 29. Na scenie wielka rewja artystyczna — 16 osób.

Kino „CASINO", Nowy Świat 50. Codziennie film dźwiękowy.

Kino - Teatr „Helios" — Wolska 8. Na scenie występy artystów.
Kino-teatr „KOMETA", Chłodna 49. Na scenie występy artystów
Kino-Teatr „ZNICZ" — Śniadeckich 5; **Na scenie: Rewja artystyczna.**
KINO-REWJA „MIGNON" — **Marszałkowska 81b.** Nowy wspaniały program na ekranie i scenie.
Kino-teatr „LUX", Elektoralna 21.
Kino teatr „GLOB" ul. Chłodna 12.
Teatr świetlny „SOKÓŁ", Marszałkowska 69.
Kino-teatr „TOMBOLA". Marszałkowska 34.
Kino-teatr „ŚWIT", Wolska 14 Na scenie występy artystów
Kino - Teatr „WISŁA", ul. Tamka, **„MIŁOŚĆ KOZAKA"**



KANARKI, TURKOTY, papugi, ptaki egzotyczne
małpki, rybki, klatki, akwarja i pokarmy.
Handel Zoologiczny
„Kanarion" Warszawa, Ś-to Krzyska 5. Telefon 519-77

JAN Lewandowski

WARSZAWA, Jasna 6. Tel. 226-38
POMPY ssąco - tłoczące ręczne dwutłokowe „**MIRA**" **ELEKTROPOMPY OPRYSKIWACZE** do dezynfekcji drzew i bielenia ścian mlekiem wapiennem.

Rok założenia 1902

FABRYKA ORGANÓW

Wojciech Gadko

WARSZAWA, WOLSKA 9.

Buduje ORGANY nowe artystycznie wykończone, a także naprawia i stroi stare.



Medale złote Petersburg 1916 r. i Warszawa 1927 r.

Ortopeda Ant. Kugler

Marszałkowska 42. tel. 146-52
Poleca najnowszych ulepszeń: protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkład ki na płaską stopę. Obuwie ortopedyczne

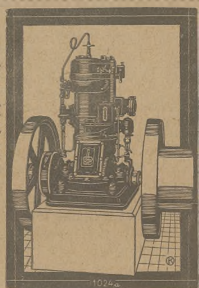
Gdzie się fotografować?
Świętokrzyska 9. tel. 433-62
S. Adamowicz.

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 r.

REGULUJĄ żołądek, chronią od REUMATYZMU cierpień **WĄTROBY**, nadmiernej **OTYŁOŚCI**, **ARTRETYZMU** uderzeń **KRWI** do **GŁOWY** uśmierzają **HEMOROJDY**, czyszczą **KREW**, przy skłonnościach do obstrukcji, są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie: 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pudełka zł. 1.35, wyrobu apteki Karczewski, Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4. żądać z „ZAKONNIKIEM".





Kilka tysięcy w użyciu

„CLIMAX"

SILNIKI SPALINOWE na ROPĘ
I CIĘŻKIE PALIWA PŁYNNE
NAJODPOWIEDNIEJSZE DLA
PRZEMYSŁU I ROLNICTWA

Cenniki i prospekty opisowe gratis

NADZWYCZAJ PROSTA BUDOWA.
ŁATWA I PEWNA OBSŁUGA
SPOKOJNY RÓWNY BIEG.
NIEZRÓWNANA TANIOŚĆ PRACY.
URUCHAMIANIE BEZ LAMPY PODGRZEWAJĄCEJ

od 5 do 60 K. M.

Szybka dostawa na dogodnych warunkach kredytowych.
Jeneralna Reprezentacja na Rzeczpospolitą Polską
DOM ROLNICZY, FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELAZA
H. MÜHSAM Sp. Akc. WŁOCŁAWEK

ODDZIAŁY:
WARSZAWA, ul. Mazowiecka 7, tel. 525-00.
LWÓW, ul. Rutowskiego 1, tel. 66-02.



Żniwiarki i Kosiarki

oryginalne Szwedzkie „WESTERAS"
na długoterminowe spłaty poleca:
Biuro Rolniczo-Techniczne
Inż. STANISŁAW NAWAKOWSKI
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
Warszawa, ul. Kredytowa Nr. 4.
Nowogródek, ul. 3-go Maja Nr. 1.
Horodziej, ul. Szosowa Nr. 22.

Dział lekarski

LECZNICA

Warszawa, Chmielna 26.

wewnętrzne	10—3 i 4 — 8.
dzieci	11—1 i 4 — 8
ucha, gardła i nosa	1—2 i 6 — 7.
weneryczne, skórne	cały dzień
oczu	4 — 6.
nerwowe	1—2 i 7 — 8.
kobiece i akuszer.	11—2 i 3 —8.

ANALIZY, KWARCÓWKI, ROENTGEN. WIZYTA 4 zł.

Doktór medycyny KAZIMIERZ SZOKALSKI, Warszawa ul. Sienna 8, m. 1. Choroby płuc, żołądka i kiszek. Przyjmuje do 9-ej rano i od 4-ej do 5-ej i pół po południu.

AKUSZERKA Ring przyjmuje panie, udziela porad. Wieloletni praktyka. Niezamożnym ustępstwo. **Warszawa, Widok 22 m. 27**

DR. A. ADAMOWICZ
Warszawa — Próżna 12. m. 6. tel. 402-98
Weneryczne, niemoc, skórne
Analizy krwi.
Przyjmuje od godz. 12 do 2 i od 5 do 8 w.

Akuszerka Chłopicka przyjmuje panie, udziela porad, Warszawa. ul. Żórawia 35, przy Marszałkowskiej.

Lekarz-Dentysta Marja KIERSKA
Choroby zębów i jamy ustnej. Pracownia zębów sztucznych.
ul. Chmielna nr. 2 m. 9.

Akuszerka Popławska przyjmuje panie, udziela porad; niezamożnym ustępstwo. **Warszawa, ul. Elektoralna 8 m. 16-a.**

LECZNICA NOWOCZESNA
D-ra Med. K. KRAJEWSKIEGO
Warszawa, ul. Nowogrodzka Nr. 42.
Weneryczne, skórne, niemoc płciowa, pęcherza i kobiece. Leczenie najnowszemi środkami, oraz elektrycznością (wyleczalność trypra). Analizy: krwi i moczu.
Przyjęcia od 8 rano do 9 wieczór.
Porada 4 zł.

KROWIANKA
Ospa ochronna. *Szczepienie* i sprzedaż. Instytut Dr. *Tchórznickiego*. Warszawa, Daniłowiczowska 8. tel. 5-28.



Znak fabryczny

Pamiętajcie o tradycji ojców waszych
W każdym domu chrześcijańskim powinna palić się lampka przed obrazami!
Knotki do lampek poleca
A. LECHOWICZ
WARSZAWA, Plac Trzech Krzyży 13
[illegible]

CENA „POLSKI LUDOWEJ":

Rocznie	Zł. 8.—
Półrocznie	Zł. 4.—
Kwartalnie	Zł. 2.—

W Ameryce kwartalnie 1 dolar,
we Francji 15 franków kwartalnie.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona	Zł. 360.—
1/2 „	Zł. 180.—
1/4 „	Zł. 90.—
1/8 „	Zł. 45.—

Wiersz milimetrowy za tekstem — 30 gr., w tekście — gr. 45
Drobne za wyraz — gr. 20

Redaktor i wyd. Marian Częścik. Druk. „ARS", Warszawa Sienna 33, tel. 106.25. Redaktor odp. Bolesław Pustelnik